Rok XIV. Nr. 186 — SOSNOWIEC, sobota 8 lipca 1939 roku — Cena numeru 10 groszy

Expres Zagłębia

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

ODDZIAŁY: KIELCE, Wesoła Nr. 7, tel. 13-78; BĘDZIN, Małachowskiego Nr. 21, tel. 71-331, DĄBROWA, Sobieskiego 7 i Królowej Jadwigi (róg Narutowicza); ZAWIERCIE, ul. 3-go Maja 29; CZELADŹ, Bytomska 31; GRODZIEC, Legionów, tel. 719-66.

Tajemnicze przesiedlenie Niemców tyrolskich

Triest i Poli celem Niemiec

BERLIN, 7.7. Urzędowe koła berlińskie potwierdziły wreszcie wiadomość o urzędowo zorganizowanej akcji wysiedlania mniejszości niemieckiej z Południowego Tyrolu. Charakterystycznym momentem oświadczenia niemieckich kół oficjalnych, jest pewne niedomówienie co do przyszłych losów wysiedlonych, oraz istotnego celu całej akcji.

Otóż według zapewnień berlińskich nie może być mowy o „wysiedlaniu" lecz jedynie o wymianie (?) Niemców tyrolskich za ludność włoską. Ponieważ w granicach Wielkiej Rzeszy brak jest skupień włoskich, komentuje się w pewnych kołach oświadczenie to, jako zapowiedź obsadzenia Triestu i Poli, oraz ewakuowania tamtejszej ludności włoskiej, w miejsce której osiedleni zostaną Niemcy tyrolscy.

W Bolzano i Meranie utworzono na razie dwa oficjalne biura, których zadaniem jest regulowanie przesiedlenia do Rzeszy Niemców obywateli włoskich. Objętym akcją przesiedleniową wolno zabierać ze sobą majątek ruchomy. Dotychczas zmuszono do przesiedlenia 5.000 młodych Niemców, synów rolników, którzy znajdą zatrudnienie w przemyśle w głębi Niemiec. Tym, którzy stawiają opór akcji zagrożono, że w drodze administracyjnej zostaną przez władze włoskie wysiedleni do południowych Włoch.

Dla ludności starszej przewidziana jest południowa Karyntia jako chwilowy obszar pobytu. Pierwotnie zamierzono osiedlić ich w protektoracie czesko-morawskim.

Panika w Niemczech

pod wpływem klęsk dyplomatycznych

LONDYN, 7.7. Dzienniki angielskie zamieszczają w ostatnich dniach liczne relacje osób obywateli angielskich lub amerykańskich, które świeżo powróciły z Niemiec po dłuższym lub krótszym pobycie na terenie Trzeciej Rzeszy.

Relacje tych osób są bardzo charkterystyczne. Stwierdzają one zgodnie, że wśród ludności niemieckiej panuje zdenerwowanie, podniecenie, oraz niepewność jutra.— Działająca nieustannie propaganda hitlerowska utrzymuje masy niemieckie w stałym napięciu nerwowym, a ponieważ okres napięcia liczyć można nie na miesiące ale na lata, więc przeciętny obywatel niemiecki jest przedenerwowany do ostateczności.

Nastroje w masach niemieckich nie są zbyt wojenne. Do pogłębienia złych nastrojów przyczyniają się liczne ograniczenia żywnościowe, cały szereg zarządzeń specjalnych. Między innymi obecnie w Rzeszy obowiązuje zakaz słuchania zagranicznych radiostacji. W większości radioodbiorników pod przymusem nakazano wmontować eliminatory, pozwalające słuchać jedynie radiostacji niemieckich.

Pomimo tego w Niemczech szerzą się nastroje paniczne i wieści o klęskach Rzeszy na terenie dyplomatycznym.

Rokowania w Moskwie na martwym punkcie

Rosja sowiecka postępuje jak Rosja carska

PARYŻ, 7. 7. Zbyt przewlekłe rokowania anglo - francusko - sowieckie coraz bardziej niecierpliwią opinię zachodnią i w kołach ultra-prawicowych zaczynają już twierdzić, że należy zaniechać myśli o zawarciu szczegółowego paktu wojskowego z Sowietami. Nowy etap rokowań z Moskwą posunie się, jak się zdaje w kierunku podpisania układu bardziej ogólnikowego o wzajemnej pomocy bez wyszczególnienia problemów drażliwych.

Nowe instrukcje, jakie opracowano ostatnio w ministerstwach spraw zagranicznych Francji i Anglii, mają być według twierdzenia prasy prawicowej, ostateczną próbą porozumienia się ze Stalinem. Wczoraj krążyły wiadomości, że do Moskwy ma przyjechać Halifax. Dziś wysuwa się nazwisko Churchilla, który do lat prowadzi akcję za porozumieniem z Sowietami. Mówiono także, że miałaby również wyjechać do Moskwy osobistość francuska, przypuszczalnie Edward Herriot.

Należy dodać, że opinia angielska jest podrażniona tym, że rokowania utknęły na martwym punkcie, choć trwają cztery tygodnie. Kapitalistyczny, jak z samej nazwy wynika „Le Capital" zaznacza, że metody rządu sowieckiego przypominają w zupełności metody dawnych rządów carskich, które polegały na przewlekaniu rokowań w nieskończoność, wysuwaniu nowych żądań i poddawaniu rewizji punktów już uzgodnionych.

LONDYN, 7. 7. Rząd angielski postanowił raz jeszcze wycofać poprzednie swe propozycje wobec Moskwy odnośnie udzielenia gwarancji przez Sowiety dla Szwajcarii, Holandii, Belgii i Luksemburga.

Ma to być ostatnia próba w doprowadzeniu do pozytywnego rezultatu pertraktacyj anglo - francusko - sowieckich w ramach systemu gwarancyjnego — oświadczył dziś jeden z najwybitniejszych urzędników Foreign Office.

W razie, gdyby i te ustępstwa były bezowocne, upadnie cały system gwarancyjny w stosunku do Sowietów, a rozpoczęte będą pertraktacje o zawarcie trójprzymierza między Francją, Anglią i Sowietami o charakterze wzajemnej pomocy na wypadek napaści na jednego z kontrahentów.

Niemiecki sztab generalny

ostrzega Hitlera przed wojną z Polską

PARYŻ, 7. 7. Sytuacja w Gdańsku zajmuje naczelne miejsce w działalności dyplomatycznej Zachodu. Prowadzone obecnie wymiany zdań między Londynem, Paryżem i Warszawą dotyczą głównie redakcji noty polskiej w sprawie Gdańska. Niektóre dzienniki twierdzą, że wysłanie noty zostało odroczone z pewnych względów taktycznych.

W pewnych kołach politycznych w Paryżu kwestionuje się wywody „Kuriera Porannego", który dzieli prowokacje niemieckie w Gdańsku na dwie grupy: pierwszorzędnych i drugorzędnych. Odnośnie samej noty są dwie wersje. Jedna z nich twierdzi że będzie to bezpośrednia nota polska do Senatu gdańskiego, druga zaś, że będzie to wspólna demarche Polski, Anglii i Francji w Berlinie.

Ostateczna forma protestu nie została jeszcze zdecydowana i przypuszczalnie na ten temat konferował wczoraj ambasador Noel z ministrem Beckiem, a ambasador Łukasiewicz z ministrem Bonnetem.

„Oeuvre" pisze: „Do Londynu nadeszły wiadomości, że niemiecki sztab generalny ostrzegł Hitlera, że Francja i Anglia zdecydowane są wystąpić bezwzględnie w obronie Gdańska. Kanclerz miał odpowiedzieć z uśmiechem, że niebawem nastąpi akcja pośrednicząca (!) ze strony państwa niezainteresowanego (?) Hitler oświadczył, że posiada sto procent pewności, iż sprawa Gdańska zostanie załatwiona bez uszczerbku dla Niemiec, które otrzymają satysfakcję w 100 procentach (!!!).

Nowy adiutant Hitlera

BERLIN, 7. 7. PAT. Kanclerz Hitler mianował kapitana marynarki Albrechta swym osobistym adiutantem. Funkcje te sprawował do niedawna kpt. Wiedemann obecny konsul niemiecki w San Francisco.

Hacha prosi Hitlera o audiencję

na której chce przedstawić tragiczne położenie Czechów

LONDYN, 7.7. PAT. „Daily Express" podaje z Pragi, że „prezydent Protektoratu" Czech i Moraw dr. Hacha za pośrednictwem niemieckiego „protektora" Neuratha zwrócił się do Hitlera, aby go przyjął na specjalnej audiencji. Prezydent Hacha przygotował dłuższy memoriał, w którym gorzko żali się na następujące akty niesprawiedliwości i teroru, stosowanego przez władze przeciw Czechom. Dr. Hacha wymienia m. in. następujące skargi:

1) 800 tys. Czechów, mieszkających w Sudetach, ma być ewakuowanych do Czech i Moraw. Rząd niemiecki pragnie uczynić obszary ckie całkowicie niemieckimi i nie ufa Czechom, którzy wykorzystaliby pierwszą okazję, aby odegrać rolę dywersyjną w razie konfliktu.

2) Niemiecki komisarz Rzeszy skonfiskował 800 milionów koron czeskich.

3) Młodzież czeska w wieku poborowym ma być wysłana do pracy do Niemiec, aby zastąpić młodych Niemców, którzy mają służyć w wojsku.

4) W wielu mniejszych miastach czeskich i na wsiach władze niemieckie zmuszają rodziców czeskich, aby posyłali swe dzieci do niemieckich szkół.

Nowy balon próbny Hitlera

Gdańszczanie uzyskać mają obywatelstwo niemieckie?

Sfery polityczne Londynu omawiają nowy „plan", który miał opracować kanclerz Hitler

ODNOŚNIE GDAŃSKA.

„Przekonany" zdecydowaną postawą Polski, Anglii i Francji, „fuhrer" zarzucił koncepcję bezpośredniego włączenia Gdańska do Rzeszy postanowił natomiast przyznać mieszkańcom Wolnego Miasta...

OBYWATELSTWO NIEMIECKIE.

Ten gest wzajemności (Senat obdarzył niedawno Hitlera obywatelstwem gdańskim) ma realizować zasadę „zurick zum Reich", wyznawaną przez hitlerowców gdańskich.

Gdańszczanie mieliby wobec tego podwójne obywatelstwo — Wolnego Miasta i Rzeszy,

PODLEGAJĄC DWOM WŁADZOM JEDNOCZEŚNIE.

Cała ta historia, która wydaje się być balonem próbnym Wilhelmstrasse wskazuje na to, że Berlin nie jest jeszcze zdecydowany i działać będzie raczej w kierunku przedłużenia obecnego kryzysu.

Na szpaltach pism

NIEMCY MÓWIĄ PO POLSKU...

W środę 5 bm, niemiecka radiostacja we Wrocławiu rozpoczęła nadawać audycje w języku polskim, Audycje te zapowiedziane są na codzień w godzinach 20.15 i 22,15, po 20 minut każda, Następują zatem tuż po dzienniku wieczornym niemieckim. Słowo polskie w radio niemieckim poprzedza polonez Moniuszki z opery Halka. Bardzo dobrze zresztą nagrana płyta.

W związku z inauguracyjną audycją wczorajsza Polska Zachodnia pisze:

Inauguracyjną audycję w języku polskim poprzedził krótki artykulik wstępny pod tytułem Rozmowa dwóch sąsiadów, czy też sąsiedzka pogawędka, która była raczej monologiem sąsiada. Monolog ten wygłoszony w tonie perswazji, powiadał w skonkretyzowaniu tak: Niedobrze się dzieje, gdy dwuch sąsiadów żyje ze sobą w niezgodzie, bo korzysta na tym ktoś trzeci, Tym trzecim jest zazwyczaj fałszywy przyjaciel, który nie przychodzi nigdy z pomocą z pobudek szlachetnych, a tylko dla wyciągnięcia osobistych korzyści. Taki więc fałszywy przyjaciel przychodzi zawsze wtedy ,gdy dwóch się bije, Nie słuchajmy więc jego podszeptów, idźmy za swoim rozumem, pogadajmy spokojnie, bo rozmowa spokojna jest drogą do zgody, Sprobójmy więc wkroczyć na tę drogę, bo ona jest lepsza niż spór, z którego zysk czerpie tylko nieproszony trzeci.

Oto sens słowa wstępnego inauguracyjnej audycji polskiej, nadanej z rozgłośni niemieckiej, Szczegółowa interpretacja tych wywodów chyba zbyteczna?

Poczciwy sąsiad perswaduje przecież, ostrzega przed fałszywym przyjacielem, zaleca iść za swoim rozumem. Dobre rady, Szczególnie ta ostatnia.

Jako uzupełnienie sugestii na temat fałszywego przyjaciela było doniesienie, że pertraktacje finansowe polsko—angielskie nie dały pozytywnego rezultatu, A kłamliwe komunikaty o rzekomym zamachu w Gdańsku prostowano nie od siebie, a za pośrednictwem głosów prasy, które były również zdania, że Gdańsk nie powinien być przyczyną konfliktu, prowadzącego do wojny.

Widzimy więc, że audycja ta była wcale zręczna,. tylko.

Tylko, że my się na tej robocie, resortu pana Gebbelsa, bardzo dobrze znamy, Polska i Polacy naprawdę idą i będą szli za własnym rozumem. Trajlowanie sąsiedzkie na nic się zda, Karty i rączki trzeba wyłożyć na stół, Po prostu — rozbroić się, a nie szantażować sąsiadów groźbą wojny.

Bardzo też pięknie, że język polski znalazł uwzględnienie w radio niemieckim, ale używa go się do niewłaściwych celów, Przyzwoicie postąpiłby nasz sąsiad wtedy, gdyby audycję polskie urządził dla półtora miliona naszych rodaków, zamieszkałych w Niemczech, i gdyby oni mogli dać w nich wyraz swych kulturalnych potrzeb i uczuć narodowych, Tak zrobiłby dobry sąsiad.

Wyrok śmierci

WYKONANO W WILNIE

Stacony został na terenie więzienia Łukiskiego w Wilnie Borys Czekałło skazany na śmierć za szereg morderstw popełnionych na Polesiu, Egzekucji dokonał kat Braun.

KATASTROFA STATKU BRYTYJSKIEGO.

W pobliżu miejscowości Mokuho w południowo zachodniej Korei, rozbity został o skały podwodne brytyjski statek towarowy „Louise Moller", Załogę zdołano uratować.

——oOo——

Humor polityczny

PO ŻNIWACH,

ABC, zamieszcza aktualny wierszyk Odrowąża:

— Co będzie po żniwach,
oto jest pytanie!
Gdy zboża z pól znikną
co się wtedy stanie?
— Sprawa jest dość prosta,
nie warto się kłócić:
gdy żniwa skończymy,
to zaczniemy młócić!

ADAM CZEKALSKI

DROGI PODZIEMNE

POWIESC SENSACYJNA

9)

ROZDZIAŁ III.

Biernacki przyszedł pewnego dnia do biura, wydobył księgi buchalteryjne i zasiadł przy swoim stole. Po chwili zjawił się jeden z jego kolegów biurowych, który już od paru dni nie zjawiał się tutaj z powodu choroby. Była to mizerna kreatura, powszechnie nielubiana zarówno przez urzędników, jak i przez robotników, a nazywała się, jakby dla podkreślenia swojej antypatii, Symplicjusz Koszelak.

— Dzień dobry. kolego — odezwał się Koszelak, wchodząc do pokoju. — Czy nie za wiele mieliście roboty podczas mojej nieobecności?

Biernacki podniósł głowę i spojrzał na intruza.Jednocześnie zobaczył coś, co go z miejsca uderzyło: Koszelak miał zabandażowaną prawą rękę, wiszącą mu na temblaku.

— Cóż to, choruje pan? — powiedział Stach, zamiast odpowiedzi na powitanie.

— A tak. spadłem ze schodów i złamałem rękę.

— Złamał pan rękę? A słyszałem, że chorował pan na grypę? — powiedział podejrzliwie Biernacki.

— Była i grypa, była i grypa — odrzekł pośpiesznie Koszelak. — Ale, jak to pan wie, złego nigdy za wiele. Do jednej choroby przyczepia się zaraz druga, jakby te juchy lubiły bardzo chodzić w parze. Tak było i ze mną. Zachorowałem na grypę. W gorączce wyszedłem na schody, dostałem zawrotu głowy i spadłem ze schodów, łamiąc rękę.

Opowiadanie to uderzyło mocno w logikę Stacha. Wiedział dobrze, że Koszelak nie mieszka wcale na piętrze, tylko na parterze, gdzież zatem miałby spaść ze schodów. W końcu postanowił mu to powiedzieć, zauważając:

— Jeżeli się ma gorączkę, nie powinno się chodzić w goście.

— Ja też nie byłem nigdzie w gościach.

— Nie był pan? To gdzież zatem złamałeś pan rękę, skoro mieszkasz na parterze? — wygarnął całą prawdę

Koszelak zdetonował się na chwilę, ale już w następnej chwili opanował się i odpowiedział na ogół dość spokojnie:

— Wychodziłem na górę. Mam gołębie i poszedłem je nakarmić.

— Ach, do gołębi pan właził..

Zły błysk oczu Koszelaka zdradził Biernackiemu, że coś w tym wszystkim nie jest w porządku. Był nieomal przekonany,że strzały jego sprzed paru dni w ogrodzie Hanczynym nie były daremne. Ale co w takim razie robił tam Koszelak? Czyżby to on był tym włamywaczem? Cóż zatem znaczy ta cała opowieść Hanki o jakiejś potwornej zjawie?

Biernacki postanowił sobie odcyfrować tę tajemnicę i wyrwać skradzione Hance papiery. Nie wiedział dotąd, w jaki sposób papiery te zniknęły, ale czuł niejako, że one tutaj właśnie gdzieś znajdować się muszą. Koszelak, jeżeli to on ich owej nocy szukał w dworku Hanczynym, nie znalazł ich. To było pewne. Zatem w jaki sposób mogły one zniknąć?

Biedząc się nad rozwiązaniem tych licznych zagadek, Biernacki pochylił się nad księgą buchalteryjną i zaczął wpisywać do niej sumy. Ale niezależnie od tego myślał o tej sprawie i prawie czuł, że siedzący za nim Koszelak porusza się i kręci na swoim miejscu niespokojnie.

Tego dnia żaden nadzwyczajny wypadek nie zakłócił Stachowi pracy. Po godzinie trzeciej wyszedł z biura i znalazł się na ulicy z zamiarem udania się do domu na obiad. Właśnie w tejże samej chwili elegancki samochód półwyścigowy Natalii Korfówny zatrzymał się tuż przed nim ze zgrzytem hamulców.

— Hallo, panie Stanisławie, nad czym pan tak duma? — zawołała panienka z wozu, kiwając na niego ręką. Biernacki podszedł i przywitał Natalię.

— Zastanawiam się nad bardzo ważnymi sprawami, a mianowicie, co też gospodyni ugotowała dzisiaj na obiad — zażartował.

— Jeszcze pan nie jadł obiadu?

— Zaledwie co wyszedłem z biura i zdążam właśnie ku domowi.

— A może miałby pan ochotę zjeść dzisiaj obiad gdzie indziej, gdzieś po za domem? Jeżeli tak, porywam pana i jedziemy do najbliższego miasta, gdzie ja mam parę osobistych sprawunków, a pan, na moje konto, zje sobie tam obiad.

Stach zawahał się na chwilę. ale po błyskawicznym wprost namyśle wsiadł do wozu.

— Wprawdzie gospodyni moja zaniepokoi się o mnie i pewnie będzie mnie szukała na wszystkie strony świata, jeżeli tak powiedzieć można, ale towarzystwo pani jest zawsze tak urocze, że nie mogę mu się oprzeć i daję się porwać.

Wóz poderwał się z miejsca i ruszył pędem przed siebie. Wnet wydostali się na wolną od ludzi i wozów drogę i pomknęli przed siebie.

d. c. n.

NOWA PRÓBA rozbicia Bałkanów

Całkowite niepowodzenie wysiłków niemieckich w sprawie Gdańska skłania kierowników Trzeciej Rzeszy do gorączkowego szukania punktu mniej silnie opancerzowanego przeciw agresji. Obecnie, gdziekolwiek się Niemcy zwrócą, wszędzie trafiają na potężny front pokoju, utworzony przez państwa zdecydowane się bronić wszelkimi dostępnymi środkami, gotowe do wojny przy pierwszym naruszeniu granicy.



Na zdjęciu — moment z przyjęcia premiera Kiosseiwanowa przez kanclerza Hitlera. W środku — sekretarz stanu dr. Meissner.

Gwarancje udzielone Grecji i Rumunii. oparte na sojuszu turecko-francuskim, stwarzają mocny system obronny pozwalający państw. bałkańskim na prowadzenie w dalszym ciągu polityki niezależnej.

Jednym krajem formalnie nie objętym gwarancjami jest Jugosławia. Sytuacja jej stała się wyjątkowo delikatna od czasu zajęcia Albanii przez Włochów. Mając dwóch tak zgodnie „dynamicznych" sąsiadów, rząd jugosłowiański musi się poważnie liczyć zarówno z Berlinem, jak z Rzymem. Nie chcąc im dawać nawet pozoru stawania po czyjejkolwiek stronie, Białogród zachowuje najdalej posuniętą ostrożność, trzymając się ścisłej neutralności. To też zarówno minister spraw zagranicznych Markowic jak i regent nie wahali się przed przyjęciem zaproszeń i odwiedzeniem niebezpiecznych stolic. Powrócili jednak do siebie nie ustąpiwszy ani cala z niezależności Jugosławii.

Państwa osi nie chcą się z tym stanowiskiem pogodzić. Manifestacje mniejszości niemieckiej w Jugosławii popieranie sporów między Chorwatami i Serbami świadczą, że Trzecia Rzesza zamierza powtórzyć manewr. który udał jej się w Czechosłowacji Nadto w swojej akcji chce dać również pewien udział Włochom, by ją tym mocniej związać ze sobą.

Atak na Białogród jest zresztą tylko częścią ogólniejszego działania, które ma na celu przeciwdziałanie doniosłym skutkom strategicznym przymierza Turcji z Francją i Anglią.

Do rozbicia porozumienia bałkańskiego Trzecia Rzesza chce użyć Bułgarii. Państwo to silnie okrojone w wyniku wielkiej wojny nie zrezygnowało z odzyskania straconych ziem. Część Macedonii, południowa Dobrudża, dostęp do morza Egejskiego, oto miraże, które kanclerz Hitler roztacza obecnie przed oczami premiera Kiosseiwanowa, przebywającego z oficjalną wizytą w Berlinie.

Nie wydaje się jednak, by bułgarski mąż stanu entuzjastycznie się odniósł do niemieckich darów... z cudzej kieszeni. W rzeczywistości politycy berlińscy mają do ofiarowania tylko wojnę w warunkach znacznie gorszych niż w 1914 roku. Natomiast zgodne, pokojowe współżycie z sąsiadami bałkańskimi zapewnia Bułgarii nie tylko możność swobodnego rozwoju, ale i perspektywę urzeczywistnienia ważniejszych jej dążeń.

W telegraficznym skrócie

OLBRZYMI POŻAR W ANGLII.

W miejscowości Newcastie Under Lyme, w hrabstwie Stastworth wybuchł olbrzymi pożar, który przybrał zastraszające rozmiary.

Według prowizorycznych obliczeń straty przekraczają 50.000 funtów szterlingów. Ogień objął cały kompleks 3 piętrowych budynków handlowych, które spłonęły doszczętnie.

AUSTRALIA ZRYWA KONTAKT Z JAPONIĄ.

Australijski minister handlu i ceł Lowson oświadczył, że rząd australijski nie zawrze nowej umowy handlowej z Japonią

Termin ważności dawnej umowy upłynął z końcem czerwca.

„Verboten!" -- Nastroje gdańskiej ulicy

(Korespondencja ag. Kontynent dla „Expresu Zagłębia")

Gdańsk, w lipcu,

W ostatnich dniach Gdańsk stał się znów ośrodkiem zainteresowania całego świata, ogniskiem burzy, która rozszaleć się może na całym świecie, W prasie zagranicznej odczuwało się poważne zdenerwowanie, mimo to, że znów potwierdzono zgodnie wspaniałą postawę społeczeństwa polskiego

PARALIŻUJĄCEGO CAŁKOWICIE ZAMIARY PAŃSTW OSI,

Rządy państw przeprowadzają rozmowy ministrowie t, zw. Wielkich Demokracji — ostrzegają, Groźba wojny potęguje się z chwili na chwilę.

Gdańsk żyje pod psychozą niepewnego jutra. Co będzie dalej? Mieszkańcy Gdańska zapomnieli co to śmiech. Bo z czego się śmiać? Czy z tych ulic doskonale wymiecionych w Sopotach, ulic wymiecionych nawet z ludu, Czy może z gromad Niemców, krążących w mundurach ze złym, nieufnym spojrzeniem. A może z tych ciężarówek obładowanych, szczelnie przykrytych, albo z ćwiczących na polach SS i SA — manów?

NIE WESOŁO JEST W WOLNYM MIEŚCIE!

Dumnie wznosząca się nad Gdańskiem Góra Biskupia, kryje w sobie zarzewie niepokoju. Nie wolno już krążyć po romantycznych zboczach, pełnych kwiatów i krzewów. Nie wolno!

Verboten! Słowo to czyta się, słyszy, wymawia przy każdej sposobności,

Mówić głośno ze śmiechem verboten! Chodzić beztrosko na spacer verboten! wyjeżdżać na urlop czy choćby na wakacje verboten! Zakupować większe zapasy żywności, ubrań,

KTÓRYCH BRAK CORAZ BARDZIEJ DAJE SIĘ WE ZNAKI VERBOTEN!

I tak — verboten! stało się hasłem dnia, Nic nie wolno, Nie wolno patrzeć, mówić słuchać, siedzieć.

GDZIE? W WOLNYM MIEŚCIE!

I może jeszcze ktoś twierdzi, że Gdańszczanie pragną przyłączenia do Rzeszy. Czy ktoś pozbywałby się dobrowolnie wolności, spokoju i dobrobytu?

A może ktoś zachwyca się jasną przyszłością podporządkowania się wygłodzonym zwierzchnikom, którzy ograbiają kraj przede wszystkim z wszelkich dóbr materialnych?

Tego napewno nie chcą Gdańszczanie. Widząc ich trwokę, ich wiarę w polskie ramię rozumiemy przeżywaną tragedię,

Z każdym dniem Gdańsk zmienia swoje oblicze, Coraz więcej mundurów niemieckich, coraz częściej słychać zupełnie odrębny dialekt niemiecki.

Gdy rozpoczęto budowę schroniska dla młodzieży niemieckiej na Górze Biskupiej, po cichu dzielono się uwagami o grubości murów budowanego schroniska, Ktoś rzucił nazwę „twierdza" inny powtórzył i nazwa ta przyjęła się.

Twierdza na Górze Biskupiej to potężny kompleks budynków z małymi okienkami. Góra Biskupia to doskonały punkt obserwacyjny na przechodzący trakt do Tczewa,

NIEMCY Z RZESZY BUDUJĄ, KOPIĄ, STAWIAJĄ UMOCNIENIA.

We wszystkich jednak widać przesadę, Roboty te są swego rodzaju demonstracją, zapowiedzią nawych planów, Ale jakich?

Czuć tu aż nadto robotę pana Goebelssa i jego współpracowników. Pragnienie nastraszenia, wywołania zamieszania jeszcze ciągle powtarza się,

TO JEST GŁÓWNY POWÓD.

Schemat taki dobry był w Czechach, tu taj metody te trafiają w próżnię, chybiają celu. Regime hitlerowski nie zdołał dotychczas nic nowego wynaléźć. Ostatnio mówi się o przyjeździe wielkich dygnitarzy niemieckich,

A więc około 20 bm, krążownik Koenigsberg,

Koenigsberg niechaj przyjedize, jak to czynił w latach ubiegłych, Przecież załoga jego musi zakupić sobie trochę masła, jaj i szynek polskich.

NIECH SIĘ BIEDACY NACIESZĄ.

Goering zapewne zaprezentuje swój nowy strój,

A czy Hitler przyjedzie? Chociaż to termin najbardziej bliski, wydaje się jednak utopią,

NAPEWNO ODŁOŻY SWÓJ PRZYJAZD,

Bo właściwie czegóż by tu szukał? Co chciałby znaleźć? Chyba napić się polskich wódek, jak to uczynił jego wymowny minister.

KATZENJAMER JEST JEDNAK NIEPRZYJEMNY,

A może miałby chęć coś obiecać? Ale co? Że Gdańszczanom da jeść, że da im masła chleba?

Wydaje się mało prawdopodobne, by przyjechał, Przyjeżdża się z czymś albo po coś, Tymczasem Hitler przywieźć nic już nie może, a wywieźć prócz bólu głowy, również nic nie może,

Gdańszczanie, którzy miewają chwile dobrego humoru, opowiadają sobie anegdotki.

— Hitler, podobno, po przyjeździe do Gdańska ma ogłosić nową obietnicę, która ma stać się faktem. Jaką obietnicę? Wiemy, Otóż, weseli Gdańszczanie twierdzą, że Hitler ogłosi ją,

STOJĄC NA STOPNIACH SAMOLOTU.

Porzućmy jednak wesołe historyjki,

Stwierdzić należy, że nowy pucz hitlerowski w Gdańsku odbije się poważnym echem w Europie, Niemcy ciągle jeszcze liczą na zmęczenie innych, podczas gdy sami są u kresu wytrzymałości, Muszą ustąpić, a raczej zaniechać dalszej realizacji swych utopijnych planów,

Polska w Gdańsku prócz swych praw historycznych, geopolitycznych ma swe interesy życiowe, niezbędne dla rozwoju Wielkiego Państwa,

To też Gdańszczanie odpowiadają agentom niemieckim — verboten!!! — tym krótkim słowem, które stało się hasłem dnia.

BOGUMIŁ DRYŻAŁ,



BAZA DOŚWIADCZALNA AMERYKAŃSKICH DZIAŁ PRZECIWLOTNICZYCH.

Dowództwo armii St. Zjednoczonych zorganizowało w miejscowości Aberdeen nad brzegiem zatoki Chesoeakę wojskową bazę doświadczalną dla wypróbowania sprawności i celności nowych typów dział przeciwlotniczych.

Na zdjęciu widzimy 7 trzycalowych armatek przeciwlotniczych, ustawionych na specjalnie zbudowanych konstrukcjach żelaznych bazy doświadczalnej. Dokonane doświadczenia potwierdziły wyższą sprawność armatek na terenie bazy.

Na froncie pracy

Spór w przemyśle piekarskim w Zagłębiu

rozstrzygnie wyznaczony arbiter

Jak pisaliśmy, między pracownikami piekarskimi a pracodawcami wynikł zatarg na tle podwyżki płac i zawarcia umowy zbiorowej. Pracownicy piekarscy na swym zebraniu uchwalili zastrajkować już w dniu 2 bm. Ponieważ jednak sprawę tę wzięły w swoje ręce władze administracyjne, przyrzekając spór załatwić postanowiono termin ogłoszenia strajku odłożyć.

Obecnie, jak się dowiadujemy, obie zainteresowane strony zgodziły się na orzeczenie arbitra, który zostanie wyznaczony przez okręgowego inspektora pracy. W chwili obecnej zgodę na to orzeczenie wyraziły już związki zawodowe, i pracodawcy, za wyjątkiem Żydowskiego Cechu Piekarzy, który jednak niewątpliwie na arbitraż także się zgodzi.

Strajk robotników

W CEGIELNI W ŁAGISZY.

Wczoraj rano robotnicy zatrudnieni w cegielni łagiskiej inż. Sawskiego zastrajkowali wskutek niewypłacania im przez pracodawcę zarobków. W związku z tym odbyła się w południe w Inspektoracie Pracy w Sosnowcu konferencja pod przewodnictwem inż. Rosena, która doprowadziła do ugody między obu stronami. Właściciel cegielni zobowiązał się uregulować zaległości w ciągu najbliższych dni. Wobec tego robotnicy przerwali strajk i przystąpili do pracy.

Pracownicy miejskiego zakładu elektrycznego

w Zawierciu—ofiarowali obligacje i bony POP na FON

Prezydent Zawiercia p. Kowalski otrzymał poniższy list:

„W chwili gdy żołnierskie bagnety strzegą granic Polski przed zakusami odwiecznego wroga, a zanim rozkaz powoła nas pod broń, jesteśmy gotowi do najcięższych ofiar na rzecz zbrojnego pogotowia narodu i obrony narodowej.

Prosimy Pana Prezydenta o przekazanie na Fundusz Obrony Narodowej subskrybowanych przez nas obligacyj i bonów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej".

Pracownicy Miejskiego Zakładu Elektr. Dyrda Władysław, Hernik Henryk, Piwek Władysław, Wiesław Jaśko, Woźniak Stanisław, Wichrowski Bolesław, Skorek Józef, Jackowski Roman, Skorek Eugeniusz Szczęsny Mieczysław, Biernacki Piotr.

Epidemia duru plamistego

w Zawierciańskim

We wsi Grabowa, gm. Rokitno Szlacheckie, pow. zawierciański, zanotowano kilka zachorowań na dur plamisty.

Lekarz powiatowy p. dr. Cabkowski wydał zarządzenia przeciwko dalszemu szerzeniu się tej epidemii. Przeprowadzone jest szczepienie ludności oraz dezynfekcja mieszkań.

Chorzy zostali izolowani w szpitalu miejskim w Zawierciu.

Dni Morza

W ŁAZACH I WOJKOWICACH KOMORNYCH.

Łazy obchodziły uroczyście Dni Morza. Uroczystość rozpoczęto o godz. 8 rano odegraniem hejnału i Hymnu Bałtyku z wieży domu ZZKO., O godz. 9 organizacje oraz liczne tłumy publiczności wyruszyły pochodem do kościoła. Podczas nabożeństwa grała orkiestra pracowników parowozowni. Po nabożeństwie odbyła się defilada oddziałów przed płytą Marszałka Piłsudskiego, a po niej do zebranych wygłosił przemówienie przedstawiciel oddziału LMK. p. L. Leszczyński. Następnie przewodniczący komitetu Dni Morza odebrał od zgromadzonych przysięgę — rezolucję. Na zakończenie odbyła się zabawa na stadionie KPW. na FOM.

* * *

W Wojkowicach — Komornych obchód Dni Morza odbył się bardzo uroczyście. Cała ludność dała wyraz swemu gorącemu przywiązaniu do polskiego morza, biorąc tłumny udział w uroczystościach, oraz w ofiarach pieniężnych, czego dowodem jest zebrana kwota 555,14 zł., którą komitet przekazał do oddziału Ligi Morskiej i Kolonialnej w Sosnowcu.

Podkreślić należy, że w powyższej sumie kwota 399,25 zł. pochodzi z ofiar robotników kopalni Jowisz i cementowni Saturn.

———x———

Wycieczka pracowników

WSPÓLNOTY INTERESÓW.

We wtorek 4 bm. przybyła do Gdyni w pierwszym etapie swej podróży wycieczka pracowników Wspólnoty Interesów z Katowic, zorganizowana przez Referat Społeczny tej instytucji pod hasłem Poznaj polskie wody.

W wycieczce bierze udział około 400 osób, robotników i pracowników umysłowych. Trasa wycieczki, mającej na celu poza wypoczynkiem umożliwienie jej uczestnikom poznanie dróg wodnych Polski, prowadzi przez Gdynię, Warszawę, jeziora Augustowskie, jezioro Narocz, Lwów i Rożnów.

Uczestnicy wycieczki zwiedzili w grupach port w Gdyni od strony morza i lądu, popołudniu zaś udali się statkami na zwiedzenie urządzeń portowych w Gdańsku. W ciągu środy wycieczka zwiedziła port rybacki we Władysławie oraz kolonię letnią pracowników Wspólnoty Interesów w Chłapowie.

We środę wieczorem nastąpił odjazd do drugiego etapu podróży do Warszawy.

Urządzenia portu w Gdyni wywarły na zwiedzających wielkie wrażenie.

* * *

Jak już donosiliśmy, w dn. 17 lipca br. wyruszy z Katowic wycieczka pracowników Wspólnoty Interesów, zorganizowana przez jej Referat Społeczny pod hasłem Czar lasu. Trasa pomyślana jest w ten sposób, aby dać możność turystom zobaczenia prócz puszczy białowieskiej także i naszych sławnych kamieniołomów bazaltu i granitu w Janowej Dolinie i Klesowie, możność żeglugi statkiem po rzekach Horyń i Prypeć, sposobność wycieczek jachtowych po jeziorach brasławskich oraz zwiedzenia Nowogródka i brzegów Świtezi, a potem Wilna, Druskienik, historycznego Grodna, jak również Warszawy. Wycieczka potrwa 10 dni, a koszt jej wynosi od osoby 92 zł.

Zaznaczyć należy, że Referat Społeczny W. I. nie ogranicza zgłoszeń na wycieczkę jedynie do kręgu pracowników własnych. Wszyscy, którzy pracują w pokrewnych instytucjach przemysłowych, lub też państwowych, mogą wziąć udział w tej wycieczce, pod warunkiem, że wniosą swe zgłoszenia na czas, t. zn. w pierwszych 10 dniach lipca br. do Referatu Społecznego W. I. Katowice, ul. Kościuszki 30, gdzie otrzymają wszelkie informacje i potrzebne książki kuponowe.

Akcja kolonii letnich

W DĄBROWIE

Tegoroczna akcja kolonii letnich dla dzieci w Dąbrowie prowadzona jest przez zarząd miejski i Tow. pomocy dzieciom i młodzieży. Zarząd miejski urządził w tym roku kolonie letnie w Kętach, na które już 27 ub. miesiąca wyjechało 255 dzieci (dziewczynki i chłopcy).

Od 1 lipca prowadzone są również w parku miejskim półkolonie dla dzieci. W pierwszym turnusie korzysta już z półkolonii 295 dziewczynek, w sierpniu zaś prowadzona będzie półkolonia dla chłopców.

———:———

Zapisy na zjazd

SIERPNIOWY W KRAKOWIE.

Oddział OZN. w Dąbrowie podaje do wiadomości, że zapisy na zjazd, który odbędzie się dnia 6—8 sierpnia w Krakowie przyjmuje sekretariat Zw. Legionistów w Dąbrowie, ul. Sienkiewicza. Całkowity koszt przejazdu tam i z powrotem wynosi 3 zł. 50 gr.

Na ten sam zjazd zapisy przyjmuje sekretariat oddziału OZN. w Sosnowcu, ul. Pierackiego Nr. 4.

Drzazgi

Nierówne szanse

Informują nas o sprawie, która jest na pozór drobna, a przecież dla pewnych ludzi ma pierwszorzędne znaczenie. Istnieje, mianowicie, zwyczaj w sosnowieckiej ekspozyturze Funduszu Pracy wywieszania komunikatów z zawiadomieniem bezrobotnych o wakujących wolnych posadach. — Każdy bezrobotny może sobie codziennie iść i sprawdzić czy nie ma dla niego jakiej posady. Oczywiście odrazu ma możność zgłoszenia się.

Istnieje jednak i druga strona medalu. Oto są bezrobotni, którzy mieszkają poza granicami miasta, na pobliskich wioskach i koloniach. Taki bezrobotny, jeśli chce by go nikt nie ubiegł musi codziennie przychodzić do Sosnowca, aby sprawdzić czy nie znalazło się gdzieś wolne miejsce. — I zanim coś „wychodzi" zedrze kilka par butów.

Możeby tak wymyślić coś bardziej praktycznego, coby stwarzało równe szanse dla wszystkich bezrobotnych podległych sosnowieckiej ekspozyturze? Naprzykład czy nie lepiej byłoby wywieszać jednocześnie komunikaty o wolnych posadach w gminach lub na posterunkach policyjnych?

Wtedy jednego i tego samego dnia wszyscy bezrobotni mogliby się dowiedzieć że gdzieś mogą dostać posadę. wim.

——oOo——

Przy głośniku

AUDYCJE DLA MŁODZIEŻY

Referat Audycyj Dziecięcych i dla młodzieży Rozgłośni Polskiego Radia w Katowicach, pragnąc przyjść z pomocą szerokim rzeszom młodzieży, która zmuszona jest podczas wakacyj pozostać w mieście, wprowadza specjalny rodzaj audycyj informacyjnej, która będzie zawierać wiadomości i komunikaty o wszelkiego rodzaju imprezach, przeznaczonych dla młodzieży, jak to kilkudniowe obozy wypoczynkowe, kolonie, wycieczki, popisy, zwiedzanie muzeów, przedstawienia teatralne itp. Aud. nad. będą: we wtorki, środy i piątki około godz 14.20.

——oOo——

Już przeszło 100.000 zł

ZEBRANO NA ŻELEŹNIOK KARLIKA

Zbiórka na „Żeleźniok Karlika" przybrała nieprzewidziane, szerokie formy. Prócz składek i ofiar nadsyłanych przez radiosłuchaczy ze Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego poszczególne organizacje kluby i stowarzyszenia urządzają samorzutnie różne imprezy jak np.: zabawy, zawody sportowe, turnieje piłkarskie itp. z których dochód jest przeznaczony na fundusz Żeleźnioka Karlika.

Ofiary płyną zewsząd: ze Śląska, Zagłębia Dąbrowskiego, z województwa krakowskiego i z innych ziem Rzeczypospolitej, a nawet z ziem z zakordonowych.

Obecnie stan zbiórki wyraża się cyfrą 103,015 złotych i 58 groszy, nie licząc złota i srebra, które zostało przekazane odpowiednim władzom do ocenienia, podobnie jak miedź, mosiądz, nikiel, stal i żelazo.

Społeczeństwo nie skąpi ofiar na zakup żeleźnioka Karlika i innych przedmiotów uzbrojenia dla naszej Armii, aby być godnymi tych, których patriotyzm i bezgraniczne poświęcenie dla Ojczyzny jest przedstawiane w audycjach radiowych w cyklu „Echa mocy i chwały".

———:::———

Nowe koło P. C. K.

W GOŁONOGU.

W sali szkoły powszechnej w Gołonogu odbyło się organizacyjne zebranie przedstawicieli społeczeństwa Gołonoga, na którym zostało założone koło PCK, w Gołonogu.

Zebraniem przewodniczył p. Wacław Czarnecki, sekretarzował p. Zieliński.

Na czele założonego koła stanął wybrany zarząd w składzie: pp.: Józef Wawrzyczek — prezes, kierownik szkoły Stanisław Brok — I, v, prezes, Łeckoniowa — II w. prezes, Stanisława Czarnecka — sekretarz, Zieliński — skarbnik, Teper, Salwa, Fr. Nowak, Domankowa — członkowie.

Wraz z przyjaciółką zniknęły pieniądze z siennika

Przykry epilog nieporozumień małżeńskich

Nieporozumienia małżeńskie stały się powodem przykrego wydarzenia, którego ofiarą padł 50-letni ślusarz Antoni Tatarczuk z Sielca.

Tatarczuk rozszedł się z żoną przed kilku laty i przyjął do siebie gospodynię Franciszkę Podsiadło (Sosnowiec, Klimontowska 30-a), z którą żył w konkubinacie. W b. roku Tatarczuk pojednał się z żoną i ta zapowiedziała swój powrót.

Dowiedziała się o tym przyjaciółka Tatarczuka. Gdy T. wrócił ostatnio z pracy zastał mieszkanie pusto, stwierdzając zarazem brak 1.800 złotych, które miał zaszyte w sienniku.

Pociągnięta do odpowiedzialności Podsiadłowa, stanęła wczoraj przed Sądem Okręgowym w Sosnowcu wraz z swą sąsiadką Katarzyną Koizarą, która pomogła ukryć skradzione pieniądze w swej piwnicy.

W wyniku rozprawy sąd skazał Podsiadłową na rok więzienia, a Koziarę na sześć miesięcy.

Wypadki przy pracy

Wczoraj uległ wypadkowi robotnik Henryk Gil z Sosnowca, zatrudniony w fabryce Hulczyńskiego w Sosnowcu. Gil zatrudniony był przy walcowni blachy. W pewnej chwili arkusz rozżarzonej blachy upadł mu na nogi zadając mu ciężkie poparzenia. Przewieziono go do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

Drugiemu wypadkowi uległ Kazimierz Nowak, zatrudniony przy budowie domu przy ul. Sienkiewicza w Sosnowcu. Nowak niosąc cegły potknął się i upadł, uderzając brzuchem o róg tragi. Został również przewieziony do szpitala.

Zmiany godzin przyjęć

W KATOLICKIEJ PORADNI EUGENICZNEJ I MAŁŻEŃSKIEJ W SOSNOWCU.

Wobec tego, że dotychczasowe godziny przyjęć (od 3 do 5 po poł.) były niedogodne dla osób pracujących, zmieniono w katolickiej poradni eugenicznej i małżeńskiej w Sosnowcu, ul. prez. Mościckiego (Dom Katolicki) — godziny dyżurów na poniedziałki od godz. 5 do 7 po poł., która to pora jest dogo dniejsza, gdyż w tych godzinach większość zatrudnionych kończy pracę.

Z poradni powinny korzystać przede wszystkim osoby, zamierzające wstąpić w związki małżeńskie (porady przedślubne).

—oOo—

Dni Morza w Ząbkowicach

Tegoroczne „Dni Morza" pod hasłem „Nie damy odepchnąć się od Bałtyku" i „Musimy Polskę dozbroić na morzu obchodzono w Ząbkowicach bardzo uroczyście. W sobotę 1 lipca o godz. 8 wiecz. w parku Domu Ludowego zgromadziły się wszystkie organizacje i liczne rzesze publiczności. O godz. 8.15 przy dźwiękach hymnu państwowego podniesiono banderę LMK. po czym pochód, poprzedzany przez komitet uroczystości, wyruszył przy dźwiękach marsza nad rzekę Trzebyczkę, na wzgórze obok remizy strażackiej. Na czele pochodu niesiono piękne wianki, przygotowane przez miejscowe organizacje kobiece. Przewodniczący FOM. w Ząbkowicach Władysław Bereszko, wygłosił przemówienie.

Za najpiękniejsze wianki przyznano nagrody: I-szą Zw. Pracy Obyw. Kobiet, II-gą Katol. Stow. Mł. żeńskiej, III-cią Koło Gospodyń Wiejskich w Ząbkowicach, IV-tą Koło Gospodyń w Wygiełzowie i V-tą Koło Gospodyń w Antoniowie.

W niedzielę o godz. 8 rano z przed Domu Ludowego, przy dźwiękach orkiestry wyruszył pochód wszystkich organizacyj ze sztandarami i liczne rzesze społeczeństwa do kościoła. Uroczystą mszę św. celebrował ks dziekan J. Pluciński, chór miejscowy pod kierunkiem p. Chobota odśpiewał pienia religijne. Po nabożeństwie pochód prowadzony przez ks. dziekana J. Plucińskiego, udał się nad rzekę Trzebyczkę gdzie ks. proboszcz Pluciński dokonał poświęcenia wody, a następnie z trybuny na wzgórzu obok remizy wygłosił okolicznościowe przemówienie.

Przewodniczący komitetu, prezes L. M. K. Bolesław Lewandowski podziękował następnie organizacjom i społeczeństwu za udział w uroczystości i wzniósł okrzyk na cześć Rzeczypospolitej Polskiej, Pana Prezydenta Mościckiego i Marszałka Śmigłego Rydza, powtórzony z entuzjazmem przez wszystkich zgromadzonych. Pochód powrócił do Domu Ludowego i tu został rozwiązany. W świetlicy Związku Strzeleckiego prezes związku St. Rybczyński odczytał orędzie Pana Prezydenta z okazji „Dni Morza", po czym strzelcy odśpiewali Rotę i marsz strzelecki. Od godz. 7 rano kwestarki i kwestarze ząbkowiccy kwestowali do puszek na FOM.

Samowola właściciela domu

przykładnie ukarana

Niesłychana samowola współwłaściciela nieruchomości miała miejsce w Czeladzi. Franciszek Wilczak, współwłaściciel domu przy ul. Pierackiego 5, usiłował zmusić do wyprowadzenia się lokatora Juliana Palucha, zajmującego lokal, w którym mieściła się piekarnia.

W tym celu wynajął dwuch czeladzian Józefa Raka i Antoniego Wolniaka i przy ich pomocy zerwał Paluchowi dach z piekarni, uszkodził mu sufit i zburzył komin.

Sprawa rzadko spotykanej złośliwości ze strony gospodarza domu była przedmiotem rozprawy w Sądzie Okręgowym w Sosnowcu, który skazał Wilczaka i Raka na miesiąc aresztu i Wolniaka na dwa tygodnie.

Wiadomości bieżące

Sobota 8 Lipiec

Dziś: Elżbiety
Jutro: Weroniki
Wschód słońca: 3,20
Zachód słońca 20,05

Dyżury aptek w Sosnowcu

Dziś dyżury nocne pełnią następujące apteki:

J. Garbaczewskiego, ul. Sienkiewicza 9
W. Wasilewskiego, ul. Modrzejowska 10
W. Zieleziński ego, ul. Orla 28.

—oOo—

Adolf Dymsza

W TEATRZE MIEJSKIM W SOSNOWCU

Dziś o godz. 20.30 wystąpią w teatrze miejskim w Sosnowcu tylko jeden raz Adolf Dymsza, Stefcia Górska, H. Kamińska i W. Orłow w pełnej humoru rewii satyryczno - politycznej pt. „Strachy na lachy". W programie m. in.: „Chłodna piosenka" „Kurcze pieczone", „Moja mama to dama" „Ja przyszłam pierwsza", „Pani ministrowa", „Mężczyźni", „A ja na to ani słowa" „Zaproszenie do tańca", „Kapelusik", „Karty", „Pies" i wiele innych. Bilety wcześniej do nabycia w Biurze Podróży Orbis obok dworca tel. 62313.

—oOo—

— OSOBISTE. Starosta grodzki sosnowiecki p. Roman Walewski rozpoczął dwu tygodniowy urlop wypoczynkowy. Zastępstwo objął wicestarosta dr. Drabik.

— NA DOZBROJENIE LOTNICZE. Koło Gospodyń Wiejskich w Porąbce złożyło w obwodzie miejskim LOPP. w Sosnowcu kwotę 5 zł. 50 gr. z przeznaczeniem na dozbrojenie lotnicze, zamiast złożenia kwiatów na grobie śp. Kazimierza Podlejskiego.

Mieszkaniec Sosnowca

WYBIJAŁ SZYBY W SKLEPACH ŻYDOWSKICH W KATOWICACH

Przed dwoma tygodniami na terenie Katowic jacyś nieznani młodzi ludzie w akcji bojkotowej przeciwko żydom, dopuścili się wybicia całego szeregu szyb wystawowych w sklepach żydowskich. Pomimo wysiłków policji, sprawców narazie nie udało się przytrzymać. Obecnie po żmudnych dochodzeniach policja stwierdziła, że niedozwolonych demonstracyj dopuszczali się 20-letni Tadeusz Górski, zam. w Sosnowcu przy ul. Wiejskiej 24 oraz 19-letni Mieczysław Miller z Warszawy, zam. przy ul. Helskiej 15. Osadzono ich w areszcie do dyspozycji władz sądowych.

—oOo—

Echa zajścia

WE WSI WYGIEŁZÓW.

Otrzymaliśmy poniższy list:

Na podstawie przepisów prasowych uprzejmie proszę, o umieszczenie w swym poczytnym piśmie następujące sprostowania artykułu, który się ukazał w dniu 4 lipca br., dotyczący zajścia między mną, jako mierniczym przysięgłym, a włościanami wsi Wygiełzów.

Otóż nieprawdą jest, jakoby zajście wywołane zostało przeze mnie jak również nieprawdą jest, że spoliczkowałem żonę sołtysa itd. Natomiast prawdą jest, że zostałem pobity żelaznym prętem przez Józefa Czarneckiego i że strzeliłem na postrach.

Na skutek doniesienia Czarneckiego Sąd Grodzki i Okręgowy dopatrzył się winy mojej jedynie w tym, że strzał dany przeze mnie na postrach nie nastąpił zaraz bezpośrednio po uderzeniu mnie lecz w parę minut później i nie był wywołany koniecznością obrony własnej, gdyż Czarnecki po uderzeniu mnie uciekł.

Łącze wyrazy szacunku

Mierniczy Przysięgły (—) R. Kajewski.

Z Zawiercia

Kontrola wpłat

III RATY NA POP. W ZAWIERCIU

W związku z tym że w dniu 5 bm. upłynął termin wpłaty trzeciej i ostatniej raty pożyczki na obronę Państwa — Komitet wykonawczy POP. na miasto Zawiercie przystąpił do kontroli wpłat z tytułu III —raty.

Pierwsze posiedzenie

NOWEJ RADY W ZAWIERCIU.

Zarządzeniem p. wojewody kieleckiego w dniu 11 bm. odbędzie się pierwsze posiedzenie nowowybranej rady miejskiej w Zawierciu. Na posiedzeniu tym m. in. dokonany zostanie wybór czterech ławników.

Zgromadzenie OZN

W MYSZKOWIE.

W dniu 6 bm. w Myszkowie odbyło się zgromaddzenie OZN przy udziale kilkuset osób.

Przewodniczący OZN. w Myszkowie p. Zygmunt Szpalerski, wygłosił dłuższe przemówienie w związku z ogólną sytuacją polityczną i gospodarczą w Europie i kraju.

W przemówieniu swym p. Z. Szpalerski apelował do zebranych o podniesienie stanu gospodarczego i sanitarnego w gromadzie.

—oOo—

Z Olkusza

Dwa gospodarstwa spłonęły

W ZAŁĘŻU

We wsi Załęże k. Wolbromia spłonęły doszczętnie dwa gospodarstwa: Władysława Biedy i Bronisława Straszaka.

Oprócz inwentarza martwego na szkodę Biedy spaliły się 4 świnie, cielę i drób, na szkodę zaś Straszaka — prosię i drób.

Świętokradztwo w Przegini

POLICJA PROWADZI DOCHODZENIE.

W kościele przegińskim gm. Sułoszowa, nieznany sprawca skradł z ołtarza kielich srebrny pozłacany, wartości 100 zł.

Kradzież popełniona została rano, zaraz po pierwszej mszy św. Złodziej musiał się ukryć za ołtarz i po opuszczeniu kościoła przez ludzi, kradzież popełnił wydostając się z kościoła bez większych trudności.

Ucieczka więźnia

Z ARESZTU GMINNEGO W WOLBROMIU

Z aresztu gminnego w Wolbromiu uciekł Stanisław Gębala z Brzozówki, pow. miechowskiego.

Gębala jest zawodowym przestępcą i w przeddzień ucieczki, zatrzymany był dla odcierpienia kary pół roku więzienia, którą miał odcierpieć w więzieniu będzińskim.

—oOo—

Duch żydowski

ZAKONSPIROWANY W NOGACH TANCERKI,

Miriam Verne — tancerka dyktatorów, która występowała w monachijskiej operetce wobec Hitlera, przybyła obecnie do Italii, aby tańczyć przed Mussolinim jest, jak wynika z ostatnich doniesień prasy amerykańskiej — Żydówką, francuskiego pochodzenia.

Jak nie wstydzą się obrońcy i czyściciele rasy zapraszać żydowską tancerkę i w dodatku robić jej reklamę?

Rzecz była łatwa do wytropienia dla takich znawców rasy, jak wodzowie Niemiec i Italii,

Walka o podział łupów w Hiszpanii

Krwawe starcie falangistów z requetes

Sytuacja wewnętrzna Hiszpanii komplikuje się z dnia na dzień. Walka wewnętrzna między Falangistami a Requetes

PRZYBIERA NA OSTROŚCI I PRZEDOSTAJE SIĘ JUŻ NA ULICĘ.

Falangiści, orientujący się politycznie na Włochy, prowadzą energiczną agitację za „włączeniem do „Imperium Hiszpańskiego"... Portugalii i Gibraltaru.

Akcja ta nie idzie po linii zamierzeń grupy rządzącej, która zadowolona jest ze swych obecnych stanowisk i ani myśli puszczać się na wzburzone wody nowej awantury.

TO STANOWISKO JEST PRZYCZYNĄ WZROSTU WPŁYWÓW TRADYCJONALISTÓW I MONARCHISTÓW (REQUETES).

Ostatnio w Pampelunie rozegrały się krwawe starcia między falangistami a requetes. Dziesięciu falangistów zastrzelono w biały dzień na ruchliwej ulicy.

W odpowiedzi falangiści napadli na lokal organizacji monarchistycznej, zdemolowali go,

OBLELI MEBLE I PAPIERY BENZYNĄ I PODPALILI.

Walka o podział łupów w Hiszpanii podważyć może i tak chwiejące się fundamenty władzy gen. Franco.

CZŁOWIEK PRZED SĄDEM

Przygoda kochliwej Kasi

P. Stanisław Lebioda to znany w Sosnowcu bałamut i flirciarz.

Panie i panny wrażliwe na urodę męską szyk i elegancję, miejcie się na baczności! Pan Stanisław jest już żonaty,

Pamiętajcie jednak że gracz to nie lada i w sztuce uwodzenia bezbronnych białogłowych wyspecjalizowany galant, który krzty sumienia nie mający, kawalera stanu wolnego udaje i w ten deseń kochliwe frajerki bajeruje i trajluje i w końcu wykorzystuje,

Doświadczyła tego na sobie panna Kašia Wyputyk (pomocnica domowa), z którą p. Stanisław poznał się na skwerku przy ul. Piłsudskiego i w pierwszą niedzielę wychodną pojechał z p. Kasią na Skałkę,

Trudno wybadać co działo się w ciemnistym lesie nad Przemszą.

Wiadome jest tylko to, że w niedługim czasie po tej majówce Kasia była do tego stopnia zaręczona z p. Stanisławem, iż postępowała z nim jak po ślubie, tj. zawierzyła mu mozolnie uciułane i od dawna przechowywane w sienniku 400 złotych — wszystko to w oczekiwaniu rychłego weseliska,

Aż tu na raz, jak grom z jasnego nieba uderzyła w łabędzie łono Kataryny wieść straszliwa.

— Pani Flakowa moja — łkała nieszczęsna dziewica, zawierzając swą boleść kucharce od sąsiadów. — Wyśpiegowałam tego drenia, on jest żenaty i dzietny!

— I co tera czynić, co tera czynić kochana pani Flakowa? Całe 400 złotych przechlał i jeszcze się naśmiewa.

— Tylko się nie patyczkować, tylko się nie patyczkować! Za morde i przed sąd!

Panna Kasia posłuchała tej życzliwej rady. I oto przed sądem stanął pan Stanisław.

— Jakby wysoki sąd każdej kobiecie sie zawierzył, to co by było! Kocha sie we mnie beznadziejną miłością ,a ponieważ ja żone moje jak własne matkie poważam, więc nalata na mnie jak na garbatego! O pieniądzach żadnych nic nie wiem. Nawet złotówki od niej nie wziąłem,

Ale pan sędzia jakoś nie wierzył zapewnieniom p. Lebiody i skazał go na 2 miesiące kozy.



VI WSZECHPOLSKI KONGRES DELEGATÓW TOW. OGRÓDKÓW I OSIEDLI DZIAŁKOWYCH.

We Lwowie obradował VI Wszechpolski Kongres Delegatów Towarzystw Ogródków i Osiedli Działkowych z udziałem około tysiąca delegatów z całego kraju.

Na zdjęciu grupa Ślązaczek w strojach regionalnych, uczestnicząca w kongresie ogląda z zainteresowaniem albumy z widokami m. Lwowa.

RADIO

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Sobota 8 lipca

6,30 Kiedy ranne wstają zorze. 6.35 Gimnastyka 6.50 Muzyka z płyt. 7.00 Dziennik poranny 7.15 Muzyka z płyt 7.45 Koncert ork. dętej, 8,15 Z mikrofonem przez Polskę 8.30 Przerwa 11.57 Sygnał czasu 12.03 Audycja południowa 13.00 Przerwa 14.45 Teatr Wyobraźni, 15,15 Koncert popularny. 15.45 Wiadomości gospodarcze 16.00 Dziennik popołudniowy 16,10 Pogadanka aktualna 16.20 Recital śpiewaczy 16.50 Pogadanka aktualna, 17,00 Muzyka taneczna 18,00 Koncert rozrywkowy 19,00 Charaktery powieść mówiona 19.20 Audycja dla Polaków za granicą 20,00 Koncert orkiestry 20,25 Audycja dla wsi 20.40 Dziennik wieczorny 21.00 Dawne piosenki 23,00 Dziennik wieczorny Przerwa 21.05 Wielki koncert galowy. 22.30 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim 23.20 Muzyka taneczna,

KATOWICE

Sobota 8 lipca

5.00 Pieśń poranna 5.03 Dzień dobry 6.03 Program na dziś 13,45 Wiadomości bieżące 13.50 Muzyka obiadowa 17.00 Muzyka taneczna 20.15 Wiadomości w języku czeskim 20,25 Pogadanka aktualna 20.35 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

Niedziela 9 lipca

7,00 Sygnał czasu i pieśń Pod Twoją obronę. 7,05 Audycja dla wsi. 8,00 Dziennik poranny 8.15 Koncert rozrywkowy 9.00 Muzyka z płyt. 9.45 Tr. uroczystości korporacyjnych figury Matki Boskiej w Jasłowcu. 11.57 12.03 Poranek muzyczny. 13.05 Przegląd czasopism. 13.15 Muzyka obiadowa 14.45 Czytamy Mickiewicza. 15.00 Audycja dla wsi. 1650 Koncert solistów. 17.15 Z wędrówek po równiku 17.15 Koncert rozrywkowy. 19.00 Teatr Wyobraźni. 19.30 Kwintet fortepianowy. 20.10 Dziennik wieczorny. 21.15 Muzyka taneczna. 21.50 Kwadrans literacki. 22.05 Muzyka taneczna. 2300 Wiadomości dziennika wieczornego. 23.05 Wiadomości z Polski w języku niemieckim.

KATOWICE

Niedziela 9 lipca

6.00 Pieśń poranna. 6.03 Program na dziś. 6,10 Dzień dobry. 6.50 Pogadanka dla młodzieży. 7.00 Muzyka poranna. 7.20 Pogadanka aktualna. 9.00 Muzyka z płyt. 13.05 Migawki śląskie. 15.00 Co słychać na Śląsku 15.10 Audycja słowno muzyczna. 19.30 Polakom za miedzą pogadanka, 19.40 Co niedzieli u Karlika brzmi piosenczka gro muzyka. 20.05 Wiadomości sportowe 23.05 Zakończenie programu.

«PAMIĘTNIKI SZATANA»

Powieść

361)

— Przysiągłem, że nie zapomnę o uszanowaniu należnym mojemu ojcu Z uszanowaniem więc przychodzę zapytać go.

— Oh! milcz — zawołała Ermessinda — o co chcesz go zapytać?

— Pragnę dowiedzieć się moja matko, dlaczego ty płaczesz bezustannie, dlaczego ja jestem wygnany.

— Chcesz wiedzieć: — krzyknął Hugo wstając nagle.

— Oh! milcz, milcz! — przerwała Ermessinda odstępując syna i biegnąc do męża.

Hugo spojrzał na nią i ulitował się nad matką i synem.

— Precz stąd! — rzekł do Lionela. — Nie pytaj o tajemicę, którą od dwudziestu dwóch lat ukrywam w sercu.

Te słowa zdawały się olśniewać Lionela jak promień nagły fatalnego światła.

— Od dwudziestu dwóch lat! — powtórzył zwolna spuszczając na matkę spojrzenie, w którym czytać można było wszystkie podejrzenia jakie data w nim wzbudziła.

Matka nie mogła znieść straszliwego spojrzenia swojego syna, a wstyd jej spadający bezustannie na jej głowę jak odwieczna skała Syzyfa, przygniótł ją do ziemi klęczącą. Po chwili z jękiem ozwała się do męża i syna:

— Przebaczenia! Przebaczenia!

Lionel stał bez ruchu, oczy jego zamknęły się, potem z trudnością przesunął rękę po czole ocierając zimny pot; myśl jego bowiem w tym krótkim czasie przebyła długą podróż. Cofnął się w całą przeszłość swoją i cała przeszłość jego stanęła przed nim wyjaśniona. Wróciwszy do obecnej chwili, otworzył oczy aby się upewnić czy to nie sen i zobaczył Hugona przypatrującego mu się z dziką radością, a matkę na kolanach nie śmiejącą spojrzeć na niego.

Lionel nie był z liczby tych istot słabych i ludzkich, których serce wzrusza się nagłą i wielką litością. Nie przebaczył swej matce, lubo wiedział jak długo męczarnią błąd swój okupiła, lecz nie namyślał się wcale między boleścią Ehmessindy a radością Hugona i nachylając się do matki, rzekł jej:

— Powstań, pani i nie płacz. Odtąd masz opiekuna w Lionelu de Roquemure.

— Teraz kiedy chciałaś wiedzieć dlaczego cię nienawidziłem, nie ma tu już Lionela de Roquemure.

— Dobrze mówisz, starcze! Zachowaj twoje nazwisko, wstydzę się, że je nosiłem.

Starzec uśmiechnął się z pogardą.

— O nie śmiej się panie Hugo de Roquemure — odparł Lionel — każdy niech swoją część otrzyma. Niedawno był tu młodzian, który nad rodziną de Boquemure wzniósł swój oręż a świetność z niego tryskająca była tak żywa że nikt nie poważył się patrzeć po za jej zakres, nikt nie wiedział, że to nazwisko spadło na bezsilnego starca i na idiotę bez odwagi. Teraz kiedy to nazwisko nie należy do niego bękart cofa swój miecz, aby się nim wspierać w drodze życia, bo w tym mieczu jedyną ma pomoc i pozwala spojrzeniom ludzkim dostać się do ciebie. Niech więc tak będzie jak powiedziałeś panie de Roquemure, ty odbierasz i cofasz twoje nazwisko, ja cofam moją sławę, zadowolony z mojej części. I do jakiegoż nazwiska dołączyć tę sławę, aby ją godnie nosić mogła

— Do nazwiska, które sam sobie stworzę.

— Lepiej więc nazwisko twojego ojca, mógłbyś podtrzymać jego świetność.

— Jakie bądź ono jest musiało być szlachetnie noszone, skoro ten, który nie mógł mi go zostawić w dziedzictwie, potrafił wzruszyć serce mojej matki.

Był to szlachetny i bogaty awanturnik w istocie wspaniały Genueńczyk, który podbijał serca wszystkich kobiet, zostawiając im hańbę na pożegnanie.

— Genueńczyk! Genueńczyk! — powtórzył Lionel z okropnym przeczuciem, potem dodał głosem przerywanym. — A jego nazwisko? Jego nazwisko?..

— Weź je Lionelu, słynne jest z podłości, zbrodni i piękności; weź je, przybierz, a tłumy kobiet jeszcze się oddadzą pięknemu Zizuli.

„Zizuli" — wrzasnął Lionel z taką mocą, że w całym zamku rozległ się ten odgłos.

Hugo zdumiał. Ermessinda powstała nagle jakby na ryk dzikiego zwierza.

— Zizuli! Zizuli! — powtórzył Lionel, spoglądając kolejno na matkę i starca.

Hugo, uszczęśliwiony rozpaczą Lionela, nie mógł jednak dociec jej przyczyny. I zwracając się do Ermessindy rzekł z okrutnym uśmiechem:

— Patrz Ermessindo, gdzie wiedzie cudzołóstwo!

— Ty nie wiesz Hugo nie? — powiedział Lionel zbliżywszy się do niego — sądzisz, że doprowadza tylko do boleści, rozpaczy, szaleństwa?

d. c. n.

„Błyskawiczne" małżeństwa w Ameryce

Ślub można wziąć nie wysiadając z samochodu

W Stanach Zjednoczonych panuje nieprawdopodobna łatwość zawierania

I ZRYWANIA ZWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH.

Często się zdarza, iż młody człowiek. który dopiero co poznał jakąś dziewczynę, natychmiast udaje się do duchownego i bierze ślub. Takie „błyskawiczne" małżeństwa kończą swój motyli żywot równie szybko, jak są zawierane. cieszą się jednak wielką popularnością. Korzysta z tego wielu „duchownych" przeważnie reprezentujących liczne w USA sekty religijne. Starają się oni wszelkimi sposobami zachęcić do zawierania bezmyślnych małżeństw.

Pewien „duchowny" z miasta Salem na Florydzie zawiesił nawet przed swym domkiem barwny szyld z napisem:

„AUTO - PARY STOP!

Tu można wziąć ślub bez wysiadania z samochodu! Trzeba tylko zgasić motor! Dzięki temu nie jeden automobilista, który wjeżdżając do Salem z dziewczyną pełną sex-appealu i... przedsiębiorczości — nie myślał nawet jeszcze o małżeństwie, opuszczał to miasto już jako oficjalny małżonek. Nie można się więc dziwić, że droga z Salem prowadzi prosto do... Reno, odległego o tysiące kilometrów od Florydy. miasta w Teksasie, słynnego „raju rozwodowego". Mężczyzna bogaty płaci tam za lekkomyślność —

DOŻYWOTNIĄ RENTĘ SWEJ „BŁYSKAWICZNEJ ŻONIE".

Na temat Reno opowiadają sobie w Ameryce inną. nie mniej ucieszną gadkę. Przed drzwiami tamtejszego sądu stoi kolumna. która rzekomo przynosić ma szczęście. Kiedy kobieta — po wygraniu procesu rozwodowego —

UCAŁUJE KOLUMNĘ DOSTATECZNIE ŻARLIWIE,

daje to gwarancję rychłego otrzymania męża równie... głupiego i naiwnego, jak świeżo rozwiedzionego. Jednocześnie uzyskuje się pewność, że

WYZNACZONE PRZEZ SĄD ALIMENTY BĘDĄ PUNKTUALNIE PŁACONE.

Jedynym warunkiem jest, by rozwiedziona małżonka pozostawiła na kolumnie możliwie jak największą czerwoną plamę po pomadce do ust... Amerykanki wierzą w zabobony i wieczorami. gdy sędziowie w Reno kończą swą rozwodową działalność. kolumna pokryta jest — miejsce przy miejscu czerwonymi śladami.

Dotychczas woźni sądowi zajmowali się codziennie przeczołowitym zmywaniem śladów z kolumny przy pomocy najrozmaitszych chemikalij.

ROZWÓDKI PRZECIWSTAWIŁY SIĘ TEMU JEDNAK STANOWCZO

Twierdziły one mianowicie, że w ten sposób „czar" nie będzie działał tak skutecznie, jak gdyby ślady pocałunku przetrwały długie lata.

ZAGNIEWANE „DAMULKI" PRÓBOWAŁY PRZEKUPIĆ WOŹNYCH

ci jednak pozostawali nieugięci. Wobec tego użyto podstępu. Jakaś mądra głowa wynalazła pomadkę do warg, której farba, wysuszona na kamieniu nie da się usunąć żadnym kwasem. Pomadka kosztuje majątek, ale wynalazca znajduje w Reno olbrzymi zbyt na ten artykuł. Chcąc nie chcąc musieli woźni

ZANIEDBAĆ WALKI PRZECIWKO „CZAROWI".

Dotąd nie znalazł się jeszcze chemik, który poradziłby sobie z nieusuwalną farbą, kolumna „aż krzyczy" czerwienią śladów, a rozwiedzione kobiety triumfują w nadziei, że spełnią się wszystkie ich życzenia.

Losowanie 3 proc. premiowanej

pożyczki inwestycyjnej

Pierwsza liczba oznacza nr. serii, druga nr. obligacji.

Po 10.000 zł. n-ry 7722—15 11058—24 11135—32 13614—26 14017—21 15613—14 15898—35 17924—3 22683—30.

Po 5.000 zł. na n-ry: 1—42 23—48 238—4 1590—5 1872—15 2292—30 2525—21 4606—49 4940—47 6113—20 6267—5 6416—47 6725—3 7091—35 7344—29 8606—23 8959—13 9963—20 10044—34 11709—11 11756—32 12781—19 12863—4 13404—13 13441—38 13811—12 14398—18 14845—45 15256—2 15299—17 15730—9 16418—17 16692—39 17504—50 17751—26 17757—34 17878—6 17938—37 18599—45 19442—5 19860—11 20690—18 21311—10 21731—5 21917—50 22272—5 22411—44 22629—20 22874—47 22940—42.

Po 2.000 zł. na n-ry: 253—25 317—50 362—48 384—26 613—23 713—7 1056—50 1127—14 1226—23 1434—11 1496—50 1612—23 1692—33 1756—25 1884—16 1949—25 2172—42 2364—25 2536—26 2539—48 2699—25 2944—16 3060—26 3170—49 31094—16 3203—26 3258—11 3333—16 3566—16 3644—50 3882—26 3698—50 3832—13 3884—20 4006—14 4201—49 4258—23 4373—25 4441—49 4474—16 4763—11 4951—50 5164—39 5284—25 5524—3 5931—25 5940—50 6111—23 6421—23 6528—25 6684—16 6874—41 7030—48 7186—49 7339—48 7389—14 7597—23 7676—25 7689—42 7740—49 7811—14 8031—31 8031—6 8034—26 8097—49 8112—39 8348—25 8767—26 8812—14 8821—26 8834—41 8557—13 8971—26 9225—13 9556—48 9812—23 9831—41 10229—25 10444—6 10554—11 10597—20 10714—14 10945—20 10968—39 11178—16 11273—48 11594—50 11628—16 11742—23 11816—3 11897—42 11913—49 11975—49 12346—26 12399—7 12520—42 12558—26 12852—23 13077—33 132—20 13432—49 13442—6 13451—14 13593—16 13645—41 13722—26 14022—48 14497—16 14578—16 14708—39 15066—7 16009—13 16254—23 16361—33 16838—16 16900—23 17072—25 17167—13 17101—25 17329—14 17738—41 18106—50 18364—33 18436—25 19301—7 19263—6 19589—39 19901—23 20124—3 20269—26 20684—23 20798—42 20869—23 20978—48 21049—3 21454—33 21592—26 21604—11 21683—26 21696—14 21856—20 21978—7 22159—50 22350—6 22737—16 22979—3 18481—49 18643—16 18850—48 18873—48.

Po 1.000 zł. na n-ry: 199—22 360—22 377—14 517—46 533—45 618—45 683—22 1187 2026—14 2424—45 2600—14 2662—46 2757—14 1458—46 1525—14 188—12 1952—37—22 2850—14 2947—46 3327—46 3665—37 4065—46 4423—14 4753—22 5133—37 5187—46 5202—46 5716—22 5837—45 6171—12 6495—22 7195—37 7353—37 8048—45 8741—14 9092—37 9317—46 9390—37 9895—12 10167—14 10253—14 10416—37 10455—44 10568—14 11018—45 11422—12 11561—12 11583—22 112213—12 12358—14 12382—45 12496—22 12733—14 12786—46 13625—37 13979—12 14010—14 14090—14 14097—22 14393—37 14538—46 14572—12 14728—22 14782—14 15119—14 15313—45 15420—12 15571—46 15851—14 15924—45 15989—14 16122—12 16154—14 16494—14 16601—01 16909—12 16930—46 17053—37 17142—11 17210—22 17813—14 18240—37 18425—22 18718—37 18730—37 18780—12 19043—14 192—14 19440—14 19539—46 05723—45 21348—12 21407—12 21467—22 21593—22 21817—14 21884—45 22330—46 22507—14 22571—12 22677—46 8748—14 8833—45 8937—49 9071—45.

Dalszy ciąg losowania ukaże się jutro.

Zawieszenie w prawach akademickich

SEKUNDANTÓW TRAGICZNEGO POJEDYNKU.

Niedawno odbył się Wilnie pojedynek, w którym zginął członek korporacji akademickiej „Rutenia" Dymitr Twierdochlebow. Wszczęte śledztwo ujawniło sekundantów stron. którymi byli studenci uniwestytetu wileńskiego.

Obecne władze uniwersyteckie zawiesiły tych studentów w prawach akademickich.

—oOo—

Wyrok w procesie

PRZECIW WIKAREMU Z LIPIN ŚLĄSKICH.

Dnia 6 bm. w sądzie okr. karnym w Chorzowie ogłoszono wyrok w głośnym procesie Niemca ks. Pawła Królika. wikarego z Lipin Śląskich. który przed paru dniami odpowiadał za znieważenie narodowości polskiej i miejsca poświęconego służbie Bożej. Królik skazany został na 6 mies. więzienia z art. 173 k. k. Sąd zaliczył mu dotychczasowy areszt śledczy. zaś resztę kary zawiesił na 2 lata. Prokurator dr. Bojarski zapowiedział apelację z powodu zbyt niskiego wymiaru kary i jej zawieszenia.

W motywach wyroku sąd stwierdził, znieważenie przez ks. Królika miejsca poświęconego służbie Bożej, co nie powinno było zaistnieć. albowiem zachowanie się oskarżonego dało powód do wystąpienia Niemcom w kościele. którzy na śpiewających chłopców rzucili się, a jeden z Niemców wydobył nawet nóż. Z powodu takiego zachowania się mogło zajść w kościele do bardzo gorszących zajść.

Sąd podniósł w końcu. że śpiewanie hymnu „Boże coś Polskę" nie powinno było wyprowadzić go z równowagi.

SPORT

Co mówi sędzia

o meczu Pogoń -- A. K. S. we Lwowie

Interesującym niewątpliwie będzie zdanie sędziego p. Skowrońskiego, który prowadził głośny już obecnie mecz Pogoń — A. K. S. W sprawozdaniu swym z tego meczu, wysłanym do wydziału spraw sędziowskich PZPN. p. Skowroński pisze m inn:

„Gra ze strony drużyny Pogoni z małymi wyjątkami (Zimmer, Kazimierowicz) brutalna i niebezpieczna — ze strony A. K. S. — ostra — lecz bez cech brutalności

Zawody prowadziłem w warunkach niespotykanych dotąd niemal na boiskach polskich.

Jak mi oświadczyli przed zawodami przygodni rozmówcy — nastawienie publiczności w stosunku do AKS. przybrało takie wrogie rozmiary, że w przeddzień zawodów członek zarządu KS. Pogoń wygłosił przez radio pogadankę, apelując do publiczności o zachowanie spokoju.

Wbiegającą na boisko drużynę AKS. publiczność przyjęła wrogimi rykami i gwizdami, które nie ustawały przez cały czas zawodów, towarzyszyły każdemu kopnięciu piłki i każdemu mojemu gwizdkowi, przerywającemu grę. Wobec tego, że już z formy powitania AKS-u przez publiczność przed zawodami zdałem sobie sprawę. że zakrawa się na rewanż za mecz AKS. — Pogoń rozegrany przed trzema tygodniami w Chorzowie, na którym kilku zawodników Pogoni miało doznać kontuzji, w obawie ekscesów na boisku przed rozpoczęciem gry zebrałem na środku boiska wszystkich zawodników i oświadczyłem, że wszelkie zakusy gry brutalnej będę jak najsurowiej karał. Na początkowy gwizdek rozpoczęcia gry, gracze rzucili się do gry z niebywałym temperamentem, bez opamiętania, przy czym poszczególni gracze Pogoni zastosowali z miejsca grę niebezpieczną i brutalną".

Następnie p. Skowroński opisuje poszczególne wypadki, jak napominał naprzód z zagrożeniem wykluczenia z gry gracza Pogoni Lemiszkę za brutalne kopnięcie przeciwnika przy piłce, a następnie usunął z boiska za brutalne kopnięcie Piątka (AKS) jak napomniał Majowskiego (Pogoń) za utrudnianie mu sprawowania funkcji sędziego, chcąc wykorzystać rzuty wolne za własne przewinienia, czym prowokował publiczność, reagującą niesamowicie na rzekome krzywdy wyrządzone Pogoni.

Wykluczenie Lewiszki, zamiast ukrócić temperament graczy, wzmogło je tylko. Po opisie kontuzji gracza Szmida, która była wynikiem zaciętości w grze oraz kontuzji Matyasa w zderzeniu się z Mrugałą podkreśla p. Skowroński, iż napomniał gracza Pogoni Hanina za brutalne wejście przeciwnika, zaznaczając, iż nie wykluczył go tylko dla tego, iż działo się to na kilka minut przed końcem zawodów, a więc byłoby już właściwie bez wpływu na usposobienie graczy i widowni.

W końcowym ustępie sprawozdania p. Skowroński podkreśla, iż atmosfera od samego początku zawodów była anormalną i nie spowodował jej sędzia, a doprowadzenie w tych warunkach do końca meczu w normalnych warunkach byłoby zadaniem ponad siły arbitra".

Kolarze Unii

STARTUJĄ W WYŚCIGU NA ŚLĄSKU

W nadchodzącą niedzielę klub cyklistów „Amatorski" Świętochłowice organizuje wyścigi kolarskie dla licencjowanych i posiadaczy kart wyścigowych. Klasa A 70 km., klasa B — 35 km. Start o godz. 14 Zbiórka zawodników na stadionie Unii o godz. 11-ej.

Zawody pływackie

W DĄBROWIE

Dnia 9 bm. o godz. 15.30 na basenie miejskim w Dąbrowie odbędą się zawody pływackie z udziałem zawodników Siemianowickiego Klubu Pływackiego oraz zawodników miejscowych: pań, panów i juniorów. W zawodach wezmą również udział w pokazach pływackich i skokach mistrzowie Polski.

W skokach z wieży i trampoliny popisywać się będzie mistrz Polski p. Ziaja oraz w pływaniu mistrzowie Heindrich I i Heindrich II. Ceny wejścia wraz z pływaniem 30 gr.

Ostatni mecz

O MISTRZOSTWO A KL. ZAGŁĘBIA

W nadchodzącą niedzielę rozegrany zostanie w Sosnowcu na stadionie Unii ostatni mecz o mistrzostwo A kl. Zagłębia, pomiędzy Unią a Strzeleckim KS. z Niwki. Początek zawodów o godz. 17.30.

Wzruszający przykład

OFIARNOŚCI.

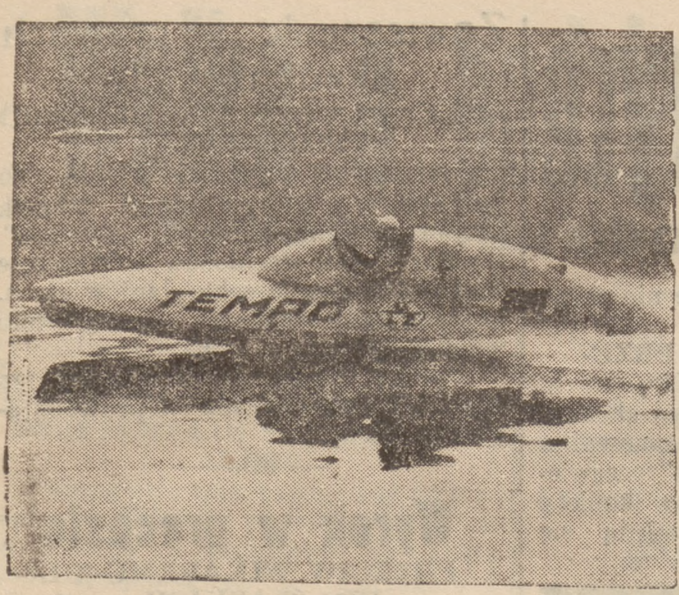
Agencja Kontynent komunikuje:

Do gabinetu p. Ministra Spraw Wojskowych wpłynęło pismo, treści następującej:

— W związku z mową Hitlera, wygłoszoną 28.4 br. i wobec zakusów germanizmu, grożących naruszeniem naszych granic, staję do apelu.

Pomimo, że mam 72 lata, wyrażam gotowość, idąc śladami dawnych rycerzy Rzeczypospolitej, wraz z siedmioma synami: Leonem, Romanem, Marianem, Józefem, Feliksem Tadeuszem oraz zięciami Stefanem Górzyńskim i Józefem Kucińskim pójść we własnym umundurowaniu, na własnych koniach na walkę z nieprzyjacielem, aby bronić granic Wielkiej, Niepodległej i Potężnej Rzeczypospolitej Polskiej.

JAN JAKUBOWSKI rolnik z Ludwinowa poczta Serock nad Narwią.



Znany automobilista niemiecki Hans Stuck, zdobywca szeregu rekordów międzynarodowych, ustanowił ostatnio nowy r e k o r d światowy jazdy łodzią motorową (ślizgowcem). Rekord, ustanowiony przez Stucka w czasie eliminacji na jeziorze w Saarow wynosi 82.5 km./godz. (ślizgo wiec wagi do 80 kg.). W roku ubiegłym rekord należał do Włocha Venturi. Na zdjęciu Stuck podczas swej mistrzowskiej jazdy.

Juniorzy ATS (Czeladź)

JADĄ NA OBÓZ W SIERAKOWIE.

W Sierakowie organizuje się obóz lekko atletyczny dla juniorów, który trwać będzie od 17 bm. do 5 sierpnia br. ATS. — Czeladź zgłosił na ten obóz 6 juniorów: Segieta, Cukiernika, Nowaka, Chaberkę, Trzebisławskiego i Stefańskiego. Sokół w Czeladzi zgłosił jednego juniora — Nowaka. Okręg śląski zgłosił 37 juniorów. W związku z tym odbywają się treningi pod kier. instr. Petkiewicza.

Jeden mecz

LIGOWY W NIEDZIELĘ.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się tylko jeden mecz ligowy, a mianowicie: Garbarnia — Union Touring w Krakowie.

Mecz lekkoatletyczny

W CZELADZI.

Jutro o godz. 16 na stadionie miejskim w Czeladzi odbędą się lekkoatletyczne zawody juniorów pomiędzy klubem Dąb (Katowice) a ATS. (Czeladź). Program zawodów obejmuje: biegi na 100 mtr., 300 mtr. 1500 mtr. cztery po 100 mtr., cztery po 200 mtr., skoki wzwyż i wdal oraz o tyczce. Odbędą się również rzuty: kulą, oszczepem i młotem.

Ponadto program zawodów zapowia- —reg konkurencji kobiecych.

Start śląskich lekkoatletów

NA MISTRZOSTWACH POLSKI.

Tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski panów, które odbędą się w dniach 8 i 9 bm. w Poznaniu, będą bardzo licznie obesłane przez okręg śląski. Ekspedycja śląska liczyć będzie 25 zawodników. Z poszczególnych klubów śląskich najwięcej reprezentantów dostarczy katowicka Pogoń (8), oraz Kolejowe PW. (Katowice) 6 zawodników. Z Zagłębia jedzie do Poznania jedynie Mucha (Sokół) — Czeladź).

James zwraca uwagę

NA SŁABĄ KONDYCJĘ NASZYCH PIŁKARZY,

Angielski trener Alex James zwraca na obozie treningowym naszych piłkarzy w akademii W, F, specjalną uwagę na biegi, Stwierdził on, że gracze polscy mają pod tym względem bardzo duże braki,

Na codziennym treningu przedpołudniowym James zarządza bieg 6 okrążeń, przyczym naprzemian jedno wykonywane ma być sprintem, a drugie spacerkiem. Większość naszych graczy nie wytrzymuje tego treningu, podczas gdy James, biegający razem z graczami wykazuje kompletny brak zmęczenia, Również i podczas ćwiczeń gimnastyki porannej, prowadzonej przez Spojde, James wykonywuje ćwiczenia o wiele swobodniej i lepiej, niż gracze polscy.

Złóż ofiarę na FON,

Drugie zwycięstwo

VEREYA.

W drugim biegu o tytuł mistrzowski jedynek w miejscowości Henley Verey pobił Harwooda o 4 długości. Czas Vereya wynosi 9 min. 19 sek. a więc przejechał trasę w czasie lepszym niż dnia poprzedniego.

Dunecki przebiegł 100 mtr.

W CZASIE 10,7 SEK,

Na zawodach wewnętrzno — klubowych KPW, Pomorzanina w Toruniu Dunecki ustanowił nowy rekord Pomorza, uzyskując czas 10,7 sekund. Dotychczasowy rekord wynosił 10,8 sekund.

Na tych samych zawodach sztafeta Pomorzanina w składzie Jaruszewski, Płaczek, Rietzke i Dunecki uzyskała na 4 ×100 m, czas 45,3 sekundy, bijąc rekord Pomorza o 0,2 sek,



— Nigdy cię nie opuszczę, moja luba!
— Ale natychmiast samochodem, autobusem lub tramwajem odjedzie pan stąd, krzyknął przyszły teść.



— Do dnia dzisiejszego strzeliłem 25 bramek.
— Winszuję! A ja obchodzę 15 sędziowanie.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2

Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Sosnowiec, ul. Teatralna 1-a.

Telefony: Redakcji 6.16.92. Administracji 6.14.97.

Konto czekowe P. K. O. Katowice 304.247.

CENY OGŁOSZEŃ:

za wiersz milimetrowy przed tekstem 1 zł., w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. — Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 groszy za wyraz. — Najmniej 1 złoty. —
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25 proc.
Rękopisów nadesłanych, a nie zamówionych redakcja nie honoruje.